

# Gzella, Grażyna

---

## "Braterstwo" - pismo emigracji postyczniowej (1864-1865) w Szwajcarii

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 2-3 (328), 479-488

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Grażyna Gzella

### **„Braterstwo” — pismo emigracji styczniowej (1864—1865) w Szwajcarii**

Emigracja styczniowa, według J. W. Borejszy, „to polscy wychodźcy polityczni, którzy na skutek udziału w powstaniu styczniowym znaleźli się poza obrębem państw zaborczych, bądź też ci Polacy, którzy bez względu na motywy wyjazdu, udając się za granicę w dobie powstania lub w latach 1865—1871, włączyli się do prac polskiego wychodźstwa politycznego albo też działali jako Polacy w organizacjach politycznych <drugiej ojczyzny>”<sup>1</sup>. Wielkości dotyczące tej grupy są nieściśle i trudno dziś szczegółowo określić, jak duża była to liczba ludności. Szacunkowo przyjmuje się, że w latach 1864—1866 na emigracji znalazło się około 10 tysięcy powstańców, którzy trafili przede wszystkim do Francji, Szwajcarii i Włoch, w mniejszej liczbie do Bawarii, Saksonii, Belgii i Wielkiej Brytanii<sup>2</sup>.

W Szwajcarii, gdzie ukazywało się „Braterstwo”, zatrzymało się około tysiąca emigrantów, spośród których 600 uzyskało obywatelstwo szwajcarskie. Ludność tego państwa sprzyjała przybywającym Polakom, a rząd organizował dla nich pomoc<sup>3</sup>. Zaistniały tam również dogodne warunki do stworzenia ośrodka polskiej prasy emigracyjnej. Większe były w Szwajcarii niż w innych państwach wolności polityczne, tańszy papier i siła robocza.

Prasa emigracyjna po 1863 roku odegrała rolę integrującą polskie wychodźstwo. Czasopisma zastępowały prasę krajową, która w niewielkiej ilości docierała do emigrantów, a mając informacyjny charakter dostarczały wiadomości z ziem polskich i krajów Europy. W latach 1863—1870 Polacy dysponowali około 30 periodykami, które ukazywały się w kilku ośrodkach skupiających Polonię, w różnym czasie. Ich cechą charakterystyczną była efemeryczność,

---

<sup>1</sup> J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 18.

<sup>2</sup> Tamże, s. 20—31.

<sup>3</sup> Tamże, s. 25—26.

# BRATERSTWO.

(Pismo ludowe.)

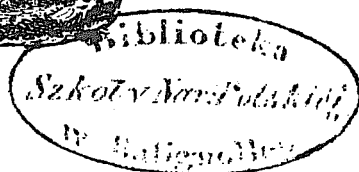
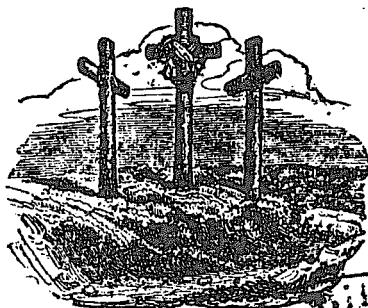
---

## Książka 2.

---

„Mówcie: nie mnie, ale nas, ale naród  
zbaw Panie. Naród nasz, a my w nim,  
niech będzie Twą chwałą. Przez naród  
nasz Tobie i narodom służyć pragniemy.  
Ojczyzna jest nam ołtarzem, na którym  
jako iskry, w jeden się płomień połączyć  
chcemy i gorzeć ku Tobie.“

K. Brodziński.



Roku Pańskiego  
1865.

uwarunkowana ubóstwem emigracji postyczniowej. Nielicznych spośród wychodźców stać było na wydawanie książek, wypowiadano się więc w czasopiśmie.

Wśród periodyków ukazujących się w Europie Zachodniej, a wydawanych przez emigrantów postyczniowych, niewiele było pism przeznaczonych dla ludu. Jednym z nich było „Braterstwo”, które ukazywało się z podtytułem „pismo ludowe”. Numer pierwszy tego czasopisma, przez redakcję nazwany „książką I”, ukazał się w ostatnim kwartale 1864 roku w Bendlikon, pod redakcją księdza Karola Mikoszewskiego i Mateusza Gralewskiego.

Spśród emigracyjnych placówek wydawniczych drukarnia w Bendlikon odgrywała czołową rolę na kontynencie europejskim. W czasie ukazywania się „Braterstwa” należała do Agatona Gillera, który uruchomił ją prawdopodobnie w sierpniu 1864 roku. Zorganizowanie własnej drukarni było wynikiem trudności, z jakimi spotkał się Giller w Lipsku podczas wydawania dziennika „Ojczyzna”. Trudności te doprowadziły do zawieszenia pisma. Ostatni, lipski numer tego periodyku ukazał się 31 lipca, a pierwszy bendlikański 2 września<sup>4</sup>, stąd można przypuszczać, że między tymi datami został sfinalizowany zakup drukarni. Nie wiadomo, gdzie i od kogo zakupił Giller drukarnię. Według Haliny Florkowskiej-Frančić nastąpiło to w Lipsku, gdzie dużo łatwiej można było nabyć polskie czcionki. Z zachowanych źródeł wiadomo, że gen. Józef Hauke-Bosak pomagał Gillerowi w przeniesieniu nowo nabytej drukarni do Szwajcarii, co wskazuje, że zakup jej musiał nastąpić w Saksonii<sup>5</sup>. Właściciel firmy w okresie powstania styczniowego był członkiem Rządu Narodowego, a po jego upadku osiadł najpierw w Dreźnie, a następnie w Lipsku<sup>6</sup>. W drukarni bendlikańskiej oprócz czasopism wydawał również broszury emigracyjne. Kondycja finansowa placówki od początku działalności nie wyglądała najlepiej. Podejmowane przedsięwzięcia nie tylko nie przynosiły zysków, ale wymagały jeszcze dodatkowych nakładów. Paryski księgarz Karol Królikowski jesienią 1864 roku ostrzegł Gillera przed nową inicjatywą wydawniczą, jaką miało być „Braterstwo”: „Wielką rzecz Pan zrobisz, jeżeli przetrzymasz — dlatego lękam się Pańskich, choćby najlepszych, entrepryz”<sup>7</sup>.

Nakładcą i redaktorem „Braterstwa” był ksiądz Karol Mikoszewski. Urodził się 18 stycznia 1832 roku w Warszawie. Był synem Kazimierza, kapitana wojsk polskich, i Teodory z Prokopowiczów. Uczył się w Żurominie i Mławie. W 1849 roku wstąpił do Seminarium Duchownego Św. Krzyża

<sup>4</sup> S. Kalemka, *Prasa emigracji postyczniowej*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t. 1, Warszawa 1976, s. 344–345.

<sup>5</sup> H. Florkowska-Frančić, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985, s. 39.

<sup>6</sup> S. Kieniewicz, *Giller Agaton*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej PSB], t. 7, Kraków 1948–1958, s. 468.

<sup>7</sup> Cyt. za: H. Florkowska-Frančić, op. cit., s. 40.

w Warszawie, a w 1850 rozpoczął studia w Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w tymże mieście. Wyświęcony został w 1855 roku, a w 1857 został wikariuszem parafii św. Aleksandra w Warszawie<sup>8</sup>. Z ruchem narodowym związał się w okresie przygotowań do powstania. Założył wówczas tajne pismo „Głos Kapłana Polskiego”, którego numer pierwszy ukazał się w czerwcu 1862 roku. Periodyk przeznaczony był przede wszystkim dla kleru i inteligencji i ukazywał się do lutego 1864 roku, chociaż Mikoszewski związany był z pismem tylko do numeru 6 z 21 stycznia 1863 roku<sup>9</sup>. Pismo to apelowało do duchowieństwa o włączenie się w wir walk patriotycznych i przyciągało społeczeństwo do pracy niepodległościowej. Mikoszewski na jego łamach pisywał pod pseudonimem „X. Syxtusa”, a w swych publikacjach występował przeciw bierności politycznej duchowieństwa. Poprzez „Głos Kapłana Polskiego” Mikoszewski stał się postacią niezwykle popularną w kraju. W grudniu 1862 roku został członkiem Centralnego Komitetu Narodowego, a po wybuchu powstania styczniowego wchodził w skład Tymczasowego Rządu Narodowego. W listopadzie 1863 roku opuścił Królestwo Polskie i udał się na emigrację, a w styczniu 1864 przybył do Francji. W połowie 1864 roku założył w Paryżu Towarzystwo Bratniej Pomocy Kapłanów Polskich, w imieniu którego zbierał w kilku państwach europejskich fundusze na cele polskiej emigracji. W połowie 1873 roku uzyskał zgodę władz carskich na powrót do Polski, ale po przekroczeniu granicy został aresztowany i zesłany do Ostroroga w guberni Woroneż, gdzie przebywał do końca 1885 r.

Następnie udał się do Krakowa, a potem na Węgry. Zmarł w Budapeszcie 3 października 1886 roku<sup>10</sup>. Radykalizm poglądów społecznych, politycznych i religijnych Mikoszewskiego wywoływał kontrowersyjne oceny jego osoby. Już jemu współcześni nazywali go „patriotą gorącym” i „zdrajcą Ojczyzny”, „rewolucjonistą niezaprzeconym” i „rewolucjonistą pozornym”, a także „wielkim Polakiem” i „zdrajcą Kościoła”<sup>11</sup>.

Mateusz Gralewski, drugi redaktor „Braterstwa”, urodził się 12 września 1826 roku we wsi Mazew w powiecie łęczyckim jako syn chłopca, Wojciecha Grali. Do gimnazjum uczęszczał w Łęczycy, gdzie wstąpił do młodzieżowej tajnej organizacji o programie demokratyczno-niepodległościowym. Wykrycie jej w 1843 roku przez władze spowodowało zesłanie Gralewskiego do służby

<sup>8</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915*, cz. 3, t. 3, Sandomierz 1939, s. 388–390; R. Bender, *Ks. Karol Mikoszewski (1832–1886)*, *Więź* 1971, nr 12, s. 77–79; tenże, *Mikoszewski Karol*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 165.

<sup>9</sup> Tenże, *Ks. Karol Mikoszewski*, s. 80–81; S. Lato, *Oblicze ideowe tajnej prasy czerwonych*, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* 1962, t. 1, s. 144–145. O „Głosie Kapłana Polskiego” zob. także: J. Kulczycka-Saloni, *Prasa podziemna powstania styczniowego*, *Kwartalnik Prasoznawczy* 1958, nr 3, s. 18; E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832–1864)*, [w:] *Historia prasy*, s. 196.

<sup>10</sup> R. Bender, *Ks. Karol Mikoszewski*, s. 81–90.

<sup>11</sup> Różnorodność ocen postaci Mikoszewskiego zob. tamże, s. 77.

wojskowej w jednym z garnizonów na Kaukazie, gdzie przebywał przez 12 lat (do kraju wrócił w 1856 roku). W 1861 roku przeniósł się do Warszawy i podjął pracę w Resursie Kupieckiej. W tym też czasie związał się z ruchem spiskowym. W czasie powstania styczniowego współpracował ze Stefanem Bobrowskim, powstańczym naczelnikiem miasta Warszawy. Był członkiem Komisji Wykonawczej – ciała doradczego przy Rządzie Narodowym. Po upadku powstania zbiegł za granicę. Na emigracji redagował „Braterstwo”, wydawał książki i wygłaszał odczyty. Gdy otrzymał zezwolenie na powrót do kraju osiadł we Lwowie. W tym mieście zmarł z końcem 1891 roku<sup>12</sup>.

Zapowiedź pojawienia się nowego pisma dla emigracji anonsowały polskie periodyki. „Głos Wolny” – wydawany w Londynie – zauważał, „że w obecnej chwili nie ma ważniejszej pracy narodowej jak oświecanie ludu. Nigdy jeszcze carskie czynownicy nie rzuciły się z taką jak dzisiaj wściekłością i bezczelnością na poczciwą duszę ludu polskiego, nigdy fałsz i niemoralność carskich rozbójników nie pogardzały z większym bezwstydem dwoma najświętszymi uczuciami: miłością Boga i miłością Ojczyzny. Stąd też obowiązek wielki oddziaływania wszystkimi siłami naszymi przeciwko tej mongolskiej dziczy, która zemstą i chciwością powodowana nie przeczuwa nawet okropnych następstw, jakieby jej pogańskie doktryny sprowadziły, gdyby gruntowna poczciwość ludu i potęga narodowego ducha nie były potężniejszymi jak złość carskiej duszy”<sup>13</sup>. Redakcja uważała, że pismo ludowe wydawane z dala od cenzury wroga jest tym środkiem, który może oddziaływać na chłopów i budzić wśród nich miłość do kraju. Podkreślała jednak konieczność spełnienia przez periodyk trzech warunków: „1. będzie stylem i pojęciem zastosowane do stopnia wykształcenia ludowego, unikając wszelkich myśli, któreby szkodliwe przesady, krzywe wyobrażenia o rzeczach narodowych utwierdzały; 2. obejmie te tylko przedmioty, które żadne pismo ludowe w kraju wychodzące umieszczać nie może; 3. redakcja wszelkich starań dołoży, ażeby swego przeznaczenia dochodziło, to jest ażeby się nie ograniczało na czytelnikach w Emigracji lub na tych w kraju, dla których innego rodzaju pisma są potrzebne”<sup>14</sup>.

Przemawianie do rodaków z oddali nie było sprawą prostą i redakcje wielu czasopism, podkreślając ważność oświaty ludu, starały się wypracować zasady, jakie powinny spełniać periodyki wydawane za granicą, a przeznaczone dla chłopów w kraju. Uznawano, że czytelnik „potrzebuje przede wszystkim prawdy, szczerzej i serdecznej rady, słowa pociechy i nadziei, wypowiedzianych jasno, zrozumiale, językiem nieskażonym, [...] przystępnym do umysłu żyjącego

<sup>12</sup> J. Reychman, M. Tyrowicz, *Gralewski Mateusz*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 540–541; *Odczyty polskie w Paryżu*, *Głos Wolny* 1870, nr 235 i 236, s. 943; W. Daniłowski, *O wpływie literatury tajemnej na przygotowanie 1863 r.*, [w:] *Zbiór zeznań śledczych do przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław 1965, s. 104.

<sup>13</sup> *Jak kraj przyjmie wracających? Pismo ludowe* – „Braterstwo”, *Głos Wolny* 1864, nr 55, s. 222.

<sup>14</sup> Tamże.

więcej wrażeniami zewnętrznymi jak dowodzeniami kaznodziejskimi lub profesorskimi”<sup>15</sup>. Uważano, że na łamach pisma należy przedstawiać historię narodu polskiego i historię państw, które go podzieliły, relacjonować, co dzieje się w świecie i ukazywać, jak inne narody walczyły i walczą o swą wolność i niepodległość, uczyć sprawiedliwości, braterstwa i obywatelstwa.

„Braterstwo”, w myśl anonsów „Ojczyzny” i „Głosu Wolnego”, miało być miesięcznikiem, którego pierwszy zeszyt zapowiadano na połowę listopada 1864 roku. Cenę pisma ustalono na 1 franka. Periodyk miał być rozprowadzany, według zapowiedzi, przez drukarnię „Ojczyzny” w Bendlikon, a w Paryżu przez księgarnię Karola Królikowskiego, rue de Seine 20 oraz K. Mikoszewskiego, w jego mieszkaniu przy rue Jacob 15.

Recenzję pierwszego numeru „Braterstwa” znajdujemy na łamach czasopism już w grudniu 1864 roku, stąd można przypuszczać, że ukazał się on, zgodnie z zapowiedzią, w listopadzie.

W tym pierwszym numerze omawianego periodyku redaktor Mikoszewski w słowie wstępnym informował, że nie mogąc służyć ojczyźnie w kraju, będzie uczył „lud polski” z dala. Zwracał się do rodaków słowami: „Ludu polski, ty jesteś wielkim narodem. Bóg dał ci ojczyznę i rozkazał, byś ją kochał, tak jak dziecko winno kochać ojca i matkę. Nic ci tak drogiego nie powinno być jak ojczyzna, bo w ojczyźnie mieści się wszystko, co tylko człowiek kochać, szanować powinien”<sup>16</sup>. Informował, że sprawcami niewoli i niedoli Polaków są Moskale, którzy walczą z Kościołem, na ludność nakładają podatki, zmuszają do służenia w armii carskiej i wysyłają na Syberię. Przypominał postanowienia Rządu Narodowego z okresu powstania styczniowego, które wprowadzały przywileje i ulgi dla ludu, a także szukał przyczyn klęski powstańców<sup>17</sup>. Zarzucał chłopom: „Nie wyruszyłeś, kto żywy, stary i młody z żelazem w rękę na Moskala, nie pojąłeś, że to jest święta walka za wiarę i ojczyznę; dlatego też Bóg rozgniewany, że mało go kochamy i nie ujmujemy się za jego zniewagi [...] dopuścił, że Moskale znowu nas męczą i panują nad nami”<sup>18</sup>.

Wypowiedź Mikoszewskiego w pierwszym zeszycie „Braterstwa” została pozytywnie przyjęta przez emigracyjnych czytelników i recenzentów. Mniej entuzjastycznie oceniono artykuł drugiego redaktora, Gralewskiego, noszący tytuł *O dwóch braciach mądrych i o trzecim głupim*. W „Głosie Wolnym” za najbardziej kontrowersyjne uznano te fragmenty artykułu, które dotyczyły oceny polskiej emigracji polistopadowej i jej roli w życiu współczesnej emigracji<sup>19</sup>. Autor artykułu recenzyjnego uznawał wręcz, że wyrażone opinie świadczą o nieznanomości emigracji. Kwestia ta poruszona została również w liście

<sup>15</sup> *Pisma emigracyjne*, Głos Wolny 1864, nr 57, s. 228.

<sup>16</sup> K. Mikoszewski, *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, Braterstwo 1864, ks. 1, s. 4.

<sup>17</sup> Tamże, s. 5.

<sup>18</sup> Tamże, s. 8.

<sup>19</sup> *Pisma emigracyjne*, s. 228.

nadesłanym do redakcji „Głosu” przez Jana Nepomucena Janowskiego, byłego członka Komitetu Emigracji Polskiej, który uważał, że wypowiedziane przez bohatera artykułu „zdania, choćby tylko pomyślane przy grobach polskich na cmentarzu Montmartre, byłyby [...] zniewagą spoczywających tam wychodźców z r. 1831, a wygłoszone drukiem są zniewagą pozostających przy życiu”<sup>20</sup>.

Artykuł – powiastka Gralewskiego, pochodzący z pierwszej książki „Braterstwa”, zawierał jeszcze kilka innych poglądów świadczących o radykalizmie społecznym autora. Główny bohater bardzo zdecydowanie bronił tezy, że „tylko chłopci Polskę zbawią”, uważał, że gdyby „nie uciekło z kraju tyle tysięcy młodych ludzi”, to doprowadzono by walkę do zwycięskiego końca. Nawoływał wreszcie do powrotu i podjęcia na nowo walk wyzwolenicznych<sup>21</sup>.

Mimo słów krytycznych, jakie zgłoszono w stosunku do „pierwszej książki” „Braterstwa”, uznano ostatecznie, że „pod względem stylu, prócz niektórych usterek, zdaje się zupełnie odpowiadać celowi, ale pod względem doboru przedmiotów i rozwinięcia myśli, wiele do życzenia zostawia”<sup>22</sup>.

Pierwszy zeszyt „Braterstwa”, jak i następne, można było nabyć za 1 franka w redakcji pisma u Mikoszewskiego w Paryżu, w księgarni K. Królikowskiego, w księgarni Stanisława Tchórzewskiego w Londynie, w redakcji „Ojczyzny” w Bendlikon<sup>23</sup> oraz u Erazma Łukasza Kasprowicza w Lipsku<sup>24</sup>.

Redaktorom nie udało się zrealizować koncepcji comiesięcznego wydawania kolejnych zeszytów. Poza „książką pierwszą”, prawdopodobnie z listopada 1864 roku, nie ukazało się w tym roku już więcej numerów „Braterstwa”. W 1865 roku wydano trzy kolejne części periodyku, jednak żadna z nich nie zawiera oznakowania, z jakiego miesiąca pochodzi.

Głównym autorem w tych książkach był Gralewski, który realizował w nich swą koncepcję oświaty ludu przez poruszanie i wyjaśnianie problemów społecznych nurtujących wieś polską, kształtowanie świadomości narodowej i rozwijanie patriotyzmu. W powiastce *O skarbach zaklętych* wskazywał na konieczność chronienia pamiątek narodowych i pielęgnowanie tradycji. Przedstawił w niej kształtowanie się świadomości narodowej u chłopca Michała, który jako jedyny ze wsi mógł swym sąsiadom wyjaśnić, że w walkach powstańczych „idzie o swobodę człowieka i o prawa jednakie dla wszystkich bez różnicy stanu i wyznania i o wyparcie z Polski najazdu moskiewskiego i niemieckiego”<sup>25</sup>. Z kolei w gawędzie *O gruntach, lasach i pastwiskach, jakie do kogo należą*

<sup>20</sup> J. N. Janowski, *Sprostowanie zdania o emigracji z 1831 r.*, Głos Wolny 1864, nr 57, s. 230.

<sup>21</sup> M. Gralewski, *O dwóch braciach mądrych i o trzecim głupim*, Braterstwo 1864, ks. 1, s. 21, 24, 28.

<sup>22</sup> *Pisma emigracyjne*, s. 229.

<sup>23</sup> „Braterstwo”, Głos Wolny 1864, nr 58, s. 234.

<sup>24</sup> *Bibliografia wydawnictw ludowych staraniem lwowskiego Koła artystyczno-literackiego wydana*, Lwów 1894, s. 138.

<sup>25</sup> M. Gralewski, *O skarbach zaklętych*, Braterstwo 1865, ks. 2, s. 31.



Gralewski wyrażał nadzieję, że panowie nie tylko oddadzą gromadzkie grunta, ale również „sprawiedliwie umówią się o pastwiska gromadzkie i o użytki lasu”<sup>26</sup>. Koncepcje te zostały skrytykowane przez poznańskiego dziennikarza Marcelego Motty, który uznał, że temat może doprowadzić do „rozdrażnienia umysłów” w Królestwie Polskim. Stąd podkreślał, że aby pismo to spełniło swoją rolę, powinno „oświecać, łagodzić, godzić i jednać; wykrywać zdrady i zabiegi wrogów, ich cele zmierzające do wytępienia narodowości i religii, budzić przywiązanie do kraju przez skreślanie pięknych narodowych pamiątek, a łącząc wszędzie ściśle wiarę i ojczyznę, unikać wszystkiego, co w terażniejszych stosunkach do nieporozumień, podejrzowań i nienawiści już i tak dosyć rozdmuchanych prowadzić by mogło”<sup>27</sup>.

Patriotyczno-religijne nastawienie reprezentował w swych publikacjach Mikoszewski. W artykule *O Mojżeszu słudze Bożym wielkim miłośniku swojej ojczyzny*, zamieszczonym w numerze trzecim, autor historię Mojżesza przeniósł do wydarzeń krajowych, porównując „położenie i posłannictwo ludu izraelskiego z położeniem i posłannictwem polskiego narodu”<sup>28</sup>, a w *Rozmowie księdza Sykstusa z Michałem, Janem, Wincentym i kilkoma innymi wiarusami, pozostającymi na wygnaniu i uczącymi się sztuki wojskowej* opisywał dzieje ucieczki Dąbrowskiego z zesłania i wyrażał przekonanie, że gdy przyjdzie czas, wszyscy, wspólnie ruszą przeciwko zaborcy<sup>29</sup>.

W „Braterstwie” artykuły pisane były językiem prostym i zrozumiałym dla niezbyt wymagającego czytelnika. Opowiadania, powiastki, gawędy, kazania, wiersze to formy wypowiedzi, którymi posługiwano się na łamach tego pisma ludowego.

Ze słów redaktora Mikoszewskiego zamieszczonych w książce pierwszej wynika, że kierował pismo do czytelników w kraju. Realizacja tego planu okazała się trudna, ze względu na politykę władz zaborczych wobec polskiej prasy emigracyjnej.

W zaborze rosyjskim wszystkie pisma wydawane na emigracji były zakazane<sup>30</sup>. Policja carska uznała „Braterstwo” za pismo „poświęcone podburzaniu prostego ludu w Polsce”<sup>31</sup> i zwalczała jego rozpowszechnianie. Być może egzemplarze periodyku do Królestwa dostarczał sam Mikoszewski, jako że w aktach płockich władz wojskowych zachowały się doniesienia wskazujące, że zajmował się on rozsyłaniem druków<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Tenże, *O gruntach, lasach i pastwiskach, jakie do kogo należą*, Braterstwo 1865, ks. 3, s. 70.

<sup>27</sup> M. Motty, *Listy Wojtusia z Zawad*, oprac. Z. Grot, T. Nożyński, Warszawa 1983, s. 74.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Braterstwo 1865, ks. 4, s. 11.

<sup>30</sup> J. W. Borejsza, *Emigracja polska*, s. 165.

<sup>31</sup> Cyt. za: tenże, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863–1865)*, Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 1965, t. 4, z. 1, s. 103.

<sup>32</sup> Tamże, s. 104.

W Galicji sąd krajowy we Lwowie zakazał rozpowszechniania „Braterstwa” po ukazaniu się „trzeciej książki”, „a to z powodu karygodnych czynności treść stanowiących”<sup>33</sup>. W roku następnym „Dziennik Literacki” informował, że periodyk ten był zakazany w całej Austrii<sup>34</sup>.

Stosunek władz pruskich do pisma Mikoszewskiego – Gralewskiego ilustruje pismo landrata opolskiego z 15 września 1865 roku: „Celem tego pisma jest pozyskanie niższej polskiej klasy mieszkańców wiejskich i miejskich, dla idei zbratania wszystkich stanów, niezbędnie potrzebnego dla uwolnienia się spod obcego panowania. [...] Księgarz Żupański w Poznaniu, z powodu rozszerzania pierwszego zeszytu tego pisma, po skonfiskowaniu takowego, oddany został pod sąd, na mocy przepisów prawa karnego i prawa prasowego. Lecz tym sposobem nie zapobieżono jeszcze rozszerzaniu się tego rewolucyjnego pisma innemi drogami, w tych częściach kraju, gdzie zamieszkuje ludność polska. Listy bowiem pochodzące od polskiej emigracji z Szwajcarii, przejęte przez władze policyjne w Poznaniu, są wybitnym dowodem, że zamierzano przesłać wielką liczbę egzemplarzy tego pisma do Górnego Śląska, aby takowe rozszerzyć pomiędzy tamtejszą ludnością polską. Zalecam więc władzom policyjnym poszukiwanie tego pisma u księgarzy we wszystkich obwodach administracyjnych i złożenie takowego w razie wynalezienia do prokuratury”<sup>35</sup>.

Agaton Giller zamierzał w porozumieniu z Teklą Zmorską, żoną Romana, zorganizować rozpowszechnianie wydawnictw bendlikońskich, w tym „Braterstwa”, na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie pismo miało być rozdawane bezpłatnie wśród chłopów wielkopolskich. Drukarz zamierzał wysłać periodyk również na Górny Śląsk i do Galicji przygotowując przesyłki po 100 egzemplarzy do każdej z tych dzielnic<sup>36</sup>.

Zapewne „Braterstwo”, wobec zakazów wydawanych przez władze zaborcze, docierało do kraju w niewielkiej liczbie egzemplarzy, stąd jego wpływ na czytelników był niewielki. Krótki czas ukazywania się pisma spowodował, że nie oddziaływało ono również na polską emigrację, która miała do niego dostęp.

<sup>33</sup> *Kronika miejscowa i zagraniczna*, Czas 1865, nr 230, s. 3.

<sup>34</sup> *Korespondencje. Zürich 15 lutego 1866*, *Dziennik Literacki* 1866, nr 8, s. 124.

<sup>35</sup> *Wrocław, 28 września*, *Dziennik Poznański* 1865, nr 224, s. 1.

<sup>36</sup> H. Florkowska-Francić, op. cit., s. 46.

**„Braterstwo” — a periodical of the post-January uprising emigration (1864—1865) in Switzerland**

**Summary**

„Braterstwo” was a popular periodical, printed by Agaton Giller in Bendlikon. Karol Mikoszewski, a priest and member of the Central National Committee (who during January uprising was a member of the Provisional National Government), was the publisher and first editor of this periodical. Mateusz Gralewski (a member of January uprising and a member of the Executive Board at the National Government), was the second editor of the magazine. After the downfall of the uprising both editors-to-be emigrated.

The magazine, intended as a monthly in fact appeared irregularly in the years 1864—1865. In 1864 only one issue was published, and in 1865 three. Each issue cost 1 franc and was sold in some bookshops in Paris, London and Leipzig and in the editor's office in Bendlikon.

Gralewski was the main author published in the magazine. He described his concept of educating people through touching and explaining social problems concerning Polish countryside, shaping national consciousness and developing patriotism.

Restrictions of aggressors towards „Braterstwo”, introduced in the three lands under annexation, limited the number of volumes coming to Poland. As a result its influence on the readers was unimportant and the magazine did not play any significant role in the shaping of the attitudes of Polish rural people in the years after the uprising.